

## LOS POLAKÓW NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ - LOSY POLAKÓW NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ

Ogromne cyfry budżetowe, ogromna ilość organizacji przysposobienia wojskowego, to są niezbita dowody, jak świetnie Niemcy potrafiły ominąć tę klauzulę zakazu zbrojenia się. Specjalnie niewygodnym dla Niemiec, a przewidzianym w Traktacie Wersalskim, był zakaz posiadania lotnictwa wojskowego. Na obojętność tego zakazu Niemcy utworzyły doskonale rozbudowane lotnictwo cywilne komunikacyjne, utrzymujące w czasie wojny cały, rozbudowany przemysł lotniczy wojenny, wydając na ten cel rocznie, panie wicemarszałku, nie 44 milionów marek, ale z górą 120 milionów marek, nie licząc subwencji wielkiego przemysłu oraz związków komunalnych. Liczny, świetnie wyszkolony personel latający liczy 3000 pilotów, cały sztab inżynierów i konstruktorów. Chciałbym jako przykład zacytować fakt, że są fabryki lotnicze w Niemczech, gdzie ilość inżynierów równa się ilości pracujących w tych fabrykach robotników. Są to kadry przygotowane do ogromnego rozrostu. Przede wszystkim w Niemczech są zastosowane nowe konstrukcje samolotów, aby samoloty komunikacyjne można bardzo łatwo w krótkim czasie przerobić na wojskowe. Są to wszystko rzeczy przez Niemcy bardzo pilnie strzeżone, są największą tajemnicą państwową. A teraz parę słów o naszym wschodnim sąsiedzie. Rosja Sowiecka posiada bardzo silne lotnictwo wojskowe. W planie 5-letnim przewidziała ogromny rozrost przemysłu i komunikacji lotniczej. W tej chwili posiada 150 eskadr wojskowych, co stanowi 1500 samolotów, w tym bardzo silne lotnictwo niszczycielskie. Chcę zwrócić uwagę na fakt bardzo ścisłej współpracy między Reichswehra a lotnictwem sowieckim. Dowód - śmierć w ostatnim roku szeregu oficerów Reichswehry w czasie katastrof lotniczych na lotnisku rosyjskim w Lipecu”.

Dość obszerna powyższa informacja sugeruje celowość wnioskowania z faktów historycznych i potrzebę dokładnego rozważania wszelkich okoliczności, ocen podmiotów, ich interesów, mocy egzekucyjnych - wszelkich dwu i wielostronnych umów między państwami, do których Polska z aktualnym już szacunkowym potencjałem przemysłowym obronnym i politycznym przystępuje, poprzez swoich mało wiarygodnych polityków.

Wspomniane w podtytule nasze wewnętrzne wady też jako rezultat obcych wpływów w publicznym działaniu, w mojej opinii tranie ujął marszałek Polski Józef Piłsudski w przemówieniu na Zjeździe Legionistów w Kaliszu dnia 7 sierpnia 1927 roku, cytując:

“Nigdy nie zapomnę wrażeń moich jako Narodnika Państwa, gdy nasz Hymn Narodowy, nasz Sztandar Narodowy był nieco śmieciuchem, rzucanym w kąt dla sztandarów obcych i dla hymnów obcych, tak jakby Polacy pokazać chcieli, że są to wartości mniejsze, aniżeli wszystko co nie jest polskie.

Widziałem starania ustawiczne i stale idące bez ustanku w tym samym kierunku, aby agentury obce, płatne - były możliwe na gorze państwa. Słyły one krok obok mnie, jako Naczelnika Państwa, szukając wytworzenia rządów w Polsce: obok rządów stojących przy mnie, rządów agentur stojących poza mną.

Widziałem uśmiechy reprezentantów obcych państw, gdy śmiało w oczy im patrząc, mogli powiedzieć, że moje zamiary mogą być zniszczone zupełnie, nie przez kogo innego, niż przez polskich agentów.

Widziałem to, proszę Państwa a nie raz uciekałem ze swymi zamiarami do odległego pokoju, aby sekretów państwa nie wydać na rozszarpanie obcym.

Uciekałem nieraz od moich najbliższych pomocników, dlatego by moje prawdy i moje zamiary nie były wydane na łup, kogokolwiek byle był cudzoziemcem.

Nikogo nie byłem pewien, że gdy pisze rozkaz, nie będzie on czytany prędkiej w biurach wszystkich obcych państw, niż przez moich podwładnych

Nie byłem nigdy pewien, czy taki lub inny zamiar mój polityczny, nie będzie natychmiast skontrowany przez agentury państw obcych z taką siłą i pewnością, że musiałbym się go wyrzec.

Polskę, być może czekają i ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów - powtarzam - strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą służąc jedynie Polsce, miłując je-

zwłocznie przygotował memoriał KPA do prezydenta Roosevelta w sprawie przyszłego pokoju i rozwiązań politycznych dotyczących Polski. W ramach KPA działał już Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia, który podobnie jak Karol Rozmarek prezentował po amerykańsku zdecydowane postawy w swoich politycznych programach i dlatego Biały Dom znacznie odłożył to spotkanie, Rozmarek - Roosevelt, nie chcąc nagłaśniać antysowieckiej propagandy. Do spotkania tych dwóch przedstawicieli doszło dopiero w październiku 1944 r., a drugiego na kilka dni przed wyborami prezydenckimi w wagonie kolejowym w Chicago. Prezes Rozmarek nie wiedząc, że Roosevelt spełnia

triotyczną grupą weteranów wśród Polonii. Następnym prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej był również prawnik Alojzy Mazewski. Alojzy Mazewski był politykiem partii republikańskiej i stworzył dobre układy współpracy z kolejnymi prezydentami. Pewni Polacy w tym okresie w życiu politycznym Stanów, w oparciu o swoją wybitną wiedzę, zajmowali ważne stanowiska. Do takich osób należy prof. Zbigniew Brzeziński, doradca prezydenta Cartera do spraw bezpieczeństwa państwa, który mógł umożliwić prezesowi Mazewskiemu rozmowy z prezydentem. Dalej bardzo szanowany przez Amerykanów i Polaków prezydent Ronald Reagan, staraniem A. Mazewskiego poświęcił w 1981 r. znaczną część

niaka z obowiązującego tu prawa, konieczność jego stosowania i powszechnej praktyki zgodnej z prawem w tym zakresie. Miarą społecznych sukcesów lub prestiżu w sferze materialnej lub niematerialnej, jest solidna nauka i praca nad sobą i w wybranej specjalizacji zawodowej, gospodarczej, politycznej lub innej społecznie potrzebnej. Przykładami dużych sukcesów Polaków w Stanach są liczni polskiego pochodzenia, profesorowie uniwersytetów amerykańskich, politycy, wojskowi, lekarze, prawnicy, proboszczowie parafii katolickich, biskupi, bankierzy, właściciele fabryk, zakładów, instytucji usługowych, ludzie interesu, artyści i sportowcy, wraz z ich branżowymi stowarzyszeniami zawodowymi lub społecznymi włącznie z harcerstwem. Tak jak kiedyś znajomość języka angielskiego była wielką przeszkodą tak dzisiaj w kilku większych miastach, szczególnie w Chicago, tylko przy znajomości języka polskiego można spokojnie żyć w dzielnicy polskiej, na co jest tysiące przykładów. Profesorowie, naukowcy i ludzie sztuki z całej Ameryki w liczbie około 300, spotykają się corocznie na konferencji naukowej Polskiego Instytutu Nauki i Sztuki w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku, poświęcają jej większość dorobkowi naukowemu lub polskiej problematyce. W uniwersytetach chicagowskich kształcą się wielka dotąd niespotykana liczba studentów polskiego pochodzenia. Jeen z nich, National Louis University ma swoją filię uniwersytecką również w Polsce w rejonie Nowego Sącza. Kongres Polonii o wielkich historycznych dokonaniach dla Polaków w Stanach i Polsce posiada nadal potencjał społeczny oparty o wiele solidnych działaczy oczekujących pozytywnych zmian. Kluby Polskie w Chicago zrzeszają około 250 organizacji. Parady 3-majowe w Chicago są największą manifestacją polskości na świecie.

Widzę, jak większość nowej generacji imigracji polskiej obecnie, po szybkim zdobyciu tutaj pracy lub wykształcenia i zawodu, wrasta w naród amerykański, stając się jego zdrowym, zdolnym i twórczym potencjałem. Wykształcona młodzież polskiego pochodzenia, która nie miała możliwości pozytywnego planowania i urzadzania swego życia w Polsce, coraz liczniej zajmuje stanowiska pracy w kompaniach gospodarczych, bankach, urzędach federalnych i stanowych, w wojsku, w usługach, bądź we własnych przedsiębiorstwach, ułatwiając też obsługę polskojęzycznym rodakom.

Obok stalego rozwoju Polonii amerykańskiej w Stanach i trwaniu jej pozytywnych więzi i pomocnych kontaktów z ojczystym krajem, występują lub tworzone są pewne szkodliwe zjawiska, mające jak w Polsce podobne źródła i cele, które trzeba ciągle określać, ujawniać i eliminować.

Kończąc ten mój obszerny referat, który może zaspokoi w części potrzebę informacji o losach Polaków w Stanach Zjednoczonych, o ich trudnej pracy, ich organizacjach społeczno-politycznych i programach, ich patriotyzmie i dokonaniach, ich rozwoju i pomocy Polsce, jak też stabilizacji w Stanach Zjednoczonych.

Szczęść Wam Boże Rodacy w waszym życiu po polsku!

Chicago, dnia 20 lutego 2005 roku

**Jerzy Darski**  
Polski Komitet Obywatelski  
w Chicago, USA



Alojzy Mazewski (trzeci z prawej) podczas wizyty w Białym Domu.

dynie Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.

Nie zawierajcie się z kandydatem na Prezydenta układów partyjnych. Prezydent musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród”.

Józef Piłsudski wśród Polonii jest darzony wielkim uznaniem.

W czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu Polonia w Stanach była związana z konstytucyjnym rządem polskim w Londynie. Znaleźli się w nim Ignacy Paderewski i Józef Haller, cieszący się największym autorytetem i zaufaniem Polaków w Stanach. Przywódcą Polonii stał się Karol Rozmarek z Pensylwanii, z wykształcenia prawnik. W 1939 roku wybrany został prezesem Związku Narodowego Polskiego, a w 1944 po zorganizowaniu Kongresu Polonii Amerykańskiej, nabrał dużej popularności i znaczenia w Stanach. Podejmował też kontakty i apele jako reprezentant Polonii z prezydentem Stanów Rooseveltem.

Nieklarowne opinie z rozmów Roosevelta, Churchila i Stalina w Teheranie w grudniu 1943 r. oraz polskie poglądy na wrogą działalność Sowietów względem narodu polskiego, spowodowało zwołanie kongresu przedstawicieli polonijnych organizacji, klubów i parafii w Buffalo, stan Nowy Jork w maju 1944 roku. W zjeździe wzięło udział ponad 2500 delegatów i około 16 tysięcy zebranych Polaków i słuchających przemówień. Karol Rozmarek został wybrany prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej i nie-

tajne ustalenia ze Stalinem, przyjął za wiarygodne jego oświadczenia oparcia polityki na karcie atlantyckiej i poparł go głosami Polonii przy wyborze na prezydenta.

Polacy głosowali na Roosevelta stosunkiem 9 do 1, to jest na 10 głosów 9 na niego. Gdyby prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej przewidział negatywne stanowisko prezydenta Roosevelta wobec spraw polskich, wynik wyborów mógłby być inny, bo w 7 stanach, gdzie Polonia była liczna, Roosevelt wygrał tylko nieznaczna ilością głosów. W następnych latach prezes Rozmarek nie zaakceptował reżymowego rządu w Warszawie i podjął działalność na rzecz wsparcia narodu polskiego przez Stany i uświadamiania Ameryki o groźbie światowej sowieckiego komunizmu. W 1947 r. Kongres Polonii Amerykańskiej poprzez swoje działania przyczynił się do uchwalenia przez Kongres Stanów ustawy o przyjęciu 400 tys. uchodźców z Europy, a w tej liczbie 150 tys. Polaków. Również konsekwentne działanie KPA przyczyniło się do postawienia sprawy mordu Polaków w Katyniu przez Sowietów na forum Kongresu Stanów Zjednoczonych, na którym po raz pierwszy oficjalnie podjęto ten temat i uznano Związek Razecki jako sprawcę tej zbrodni. Duża fala imigracji polskiej powojennej objęła wśród uchodźców wielu żołnierzy, uczestników walk formacji polskich w wojsku państw zachodnich. Żołnierze ci, a szczególnie oficerowie stali się nową energiczną i pa-

przemówienia świątecznego do narodu amerykańskiego, tragedii narodu polskiego spowodowanej stanem wojennym. Było w zwyczaju, że Biały Dom lub Departament Stanu, ważniejsze zamierzenia polityczne i ekonomiczne wobec PRL dyskutował z przedstawicielem

Polonii w osobie kompetentnego i wiarygodnego prezesa KPA A. Mazewskiego. W tym czasie też współdziałał z departamentem obrony płk. Ryszard Kukliński, cieszący się uznaniem za realną ocenę najwyższego obowiązku żołnierza, to jest służby rozumnego człowieka w obroni swego narodu. Do ważniejszych decyzji ułatwiających los tysięcy Polek i Polaków w Stanach było przedłużenie ich pobytu w Stanach oraz nowa ustawa imigracyjna przynajmniej stały pobyt dużej liczbie Polaków. Kongres Polonii poparł sankcje gospodarcze przeciw reżymowi Jaruzelskiego, z powodu wprowadzenia stanu wojennego, ale jednocześnie stworzył na dużą skalę pomoc charytatywną dla Polaków w Polsce. Również od rodaków w Ameryce jest stała, trwająca od lat, indywidualna pomoc materialna dla rodzin, znajomych lub grup potrzebujących w Polsce lub Polaków żyjących na dawnych wschodnich terenach polskich.

Losy Polaków w dzisiejszych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ogólnie są podobne do losów grup innych narodowości lub losów urodzonych tu Amerykanów. Równe traktowanie wszystkich nacji i ras żyjących w Stanach wy-